



**Michał Boczek**

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2784-5973>

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

## **ROLA I ZNACZENIE UMYSŁU W ŻYCIU SPOŁECZNYM**

**Streszczenie (abstrakt):** *Celem artykułu* jest podkreślenie roli umysłu w codziennym życiu, znaczenia intelektu i inteligencji. Zwrócenie uwagi na zmieniającą się rzeczywistość, sposób życia ludzi i ich myślenia, na siłę percepcji inteligencji w stosunku do intelektu, wskazanie istoty i rangi omawianego zagadnienia, pozostawienie pola do podjęcia własnych badań.

**Projekt / metodologia / podejście:** Metodą badawczą zastosowaną w artykule jest analiza opracowań naukowych uzupełniona spostrzeżeniami i doświadczeniem autora. Procedura badawcza obejmowała przegląd literatury polskiej i zagranicznej, analizę aktów prawnych, metodę analizy i syntezy, studium przypadku i dedukcyjne rozumowanie. W artykule powołano się na przykłady, przywołano opracowania związane z tematyką zagospodarowania ludzkiego umysłu. Wskazano czynniki, takie jak – intelekt, inteligencja, wiedza i świadomość jako niezbędne atrybuty nowoczesnego człowieka.

**Wnioski:** Wykazano zależność pomiędzy sposobem myślenia i poziomem intelektualnym odpowiedzialnym za odbiór i przetwarzanie informacji jako bazie racjonalnej decyzyjności.

Zwrócono uwagę na rzeczywistość czyniącą osoby o niskim stopniu sprawności intelektualnej masą podatną na manipulację. Na utrzymujące się w społeczeństwie postawy nieracjonalności wynikające z niezrozumienia oraz braku świadomości co do skutków podejmowanych decyzji.

**Ograniczenia / implikacje badawcze:** Ograniczenia otrzymanych rezultatów mogą wynikać z ograniczonej próby tekstowej w tym również ograniczonej analizy. Złożoność tytułowa sprowadza się do istoty zagadnienia intelektu i inteligencji i ich funkcjonowania, co pozostaje obszarem zmieniającym się i zawsze otwartym.

**Oryginalność / wartość:** Przedstawione badania, analiza, wnioski i sugestie dostarczają praktycznych wskazówek nie tylko ludziom nauki, ale przede wszystkim przeciętnym obywatelom, głównie takim, którzy nie są świadomi tego, że każda zmiana cywilizacyjna ma wszechstronny wymiar i zobowiązuje. Dzisiaj nie wystarczy wiedzieć, jakie są nasze problemy i ograniczenia, by opanować emocje i uspokoić psychikę. Na potrzeby efektywnego działania nie można nie wiedzieć tego, czym jest intelekt? Dzięki prawdziwej inteligencji wykraczamy poza utarte przekonania, założenia poczynione z góry i koncepcje oraz uczymy się postrzegać rzeczy takimi, jakie są a nie takimi, jakimi chcielibyśmy, by one były. Człowiek mądry to nie ten, co mówi, że mądry, ale ten co świadomie postępuje, jak człowiek mądry. W dobie globalizacji o tym, kim jesteśmy nie decyduje, skąd jesteśmy, ale to, co potrafimy i jak sobie z wielością wyzwań radzimy

**Kategoria artykułu:** praca naukowa.

**Słowa kluczowe:** umysł, intelekt, inteligencja, świadomość

## THE ROLE AND MEANING OF THE MIND IN SOCIAL LIFE

**Abstract:** *The aim of the article* is to highlight the role of the mind in everyday life, the importance of intellect and intelligence. Paying attention to the changing reality, people's way of life and their thinking, the power of perception of intelligence in relation to the intellect, indicating the essence and importance of the issue under discussion, leaving the field to undertake one's own research.

**Design / methodology / approach:** The research method used in the article is the analysis of scientific studies, supplemented by the author's observations and experience. The research procedure included a review of Polish and foreign literature, analysis of legal acts, method of analysis and synthesis, case study and deductive reasoning. The article refers to examples and studies related to the subject of the management of the human mind. Factors such as – intellect, intelligence, knowledge and awareness were indicated as indispensable attributes of a modern man.

**Conclusions:** The relationship between the way of thinking and the intellectual level responsible for the reception and processing of information as the basis for rational decision-making was demonstrated. Attention was paid to the reality that makes people with a low level of intellectual efficiency a mass susceptible to manipulation. Persistent irrational attitudes in society resulting from misunderstanding and lack of awareness of the consequences of decisions made.

**Research limitations / implications:** Limitations of the obtained results may result from a limited text sample, including limited analysis. The title complexity comes down to the essence of the issue of intellect and intelligence and their functioning, which remains a changing and always open area.

**Originality / value:** The presented research, analysis, conclusions and suggestions provide practical tips not only to people of science, but above all to average citizens, mainly those who are not aware that each civilization change has a comprehensive dimension and obliges. Today, it is not enough to know what our problems and limitations are in order to control our emotions and calm the psyche. For the purposes of effective action, it is impossible not to know what intellect is? With true intelligence, we go beyond conventional beliefs, presuppositions and concepts, and learn to perceive things as they are and not as we would like them to be. A wise man is not the one who says that he is wise, but the one who consciously acts as a wise man. In the era of globalization, who we are is not determined by where we are from, but by what we can and how we deal with the multitude of challenges

**Article category:** research paper.

**Keywords:** mind, intellect, intelligence, consciousness

### Wstęp

W stosunkach społecznych pojęcie „eunomia” przeciwstawia się przede wszystkim temu, co ma społeczeństwu szkodzić. Hasło to jako polityczny slogan wyraża różne koncepcje ładu społecznego, a przestrzeń publiczna codziennie wypełnia się informacjami prawie z każdej dziedziny życia. Człowiek jest atakowany ogromem przekazu, którego w większości nie jest w stanie nie tylko zrozumieć, ale również przetworzyć.

Po co komu rozum, prawda i praworządność, skoro głupota, hipokryzja, kłamstwo i marność mają się coraz lepiej?

Czy jeżeli się mówi, że jest dobrze, to znaczy, że jest dobrze czy może tylko, że chcemy, by było dobrze? Czy w czasach dyskredytacji wiedzy, wywołanej splotem konserwatywnej rewolucji rujnującej ekonomię i finansjeryzację, popędowego konsumpcjonizmu, który doprowadził do znacznego osłabienia kredytu zaufania niemal wszystkiego, można powiedzieć, że jest normalnie, a sprawy idą w dobrym kierunku? Jaka jest alternatywa tych, którzy twierdzą, że jej nie ma, a jaka jest po stronie tych, którzy wiedzą, że jest, ale nie potrafią powiedzieć, na czym miałyby ona polegać?

Mówi się o praworządności jako strażnicze porządku, o rządach prawa, ładzie społecznym, umiarkowanych stosunkach społecznych i sprawiedliwym podziale; coraz wyraźniej o zrównoważonym rozwoju, rzadko lub wcale o ludzkim umyśle, o systemie odpowiedzialnym za odbiór i przetwarzanie informacji, o bazie racjonalnej decyzyjności. Dziś nie wystarczy wiedzieć, z jakimi problemami i ograniczeniami przyjdzie nam się zmierzyć. Musimy przede wszystkim zrozumieć, skąd się one wzięły i jak sobie z nimi radzić. Nie wystarczy wiedzieć, jakie są nasze problemy i ograniczenia, by opanować emocje i uspokoić psychikę. Trzeba umieć je czytać i potrafić je skutecznie rozwiązywać.

Dla efektywnego i konstruktywnego działania nie można nie wiedzieć tego, czym jest intelekt, a czym inteligencja. Mówi się, że inteligencja to siła wewnętrznej percepcji, różniąca się od wiedzy intelektualnej, tzw. wiedzy z drugiej ręki – wiedzy pośredniej, która pokazuje nam zawartość ukrytą i która często jest myląca. Dzięki inteligencji wykraczamy poza utarte przekonania, założenia poczynione z góry i koncepcje oraz uczymy się postrzegać rzeczy takimi, jakie są, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy, by one były. Człowiek mądry to nie ten, który mówi, że jest mądry, ale ten, który postępuje jak mądry. To czy ktoś te zależności dostrzega lub ich nie dostrzega nie zmienia faktu, że są to kluczowe instrumenty człowieka określanego coraz częściej obywatelem świata. O tym, kim jesteśmy, nie decyduje, skąd jesteśmy, ale jaki jest nasz iloraz inteligencji, to co potrafimy i jak sobie z wielością wyzwań radzimy.

Zrównoważony rozwój jako interdyscyplinarne pojęcie pod względem kierunku jak i dziedziny, pozwala utrzymać to, co jest tym, co powinno nastąpić. By sprostać wyzwaniom czasu, człowiek musi systematycznie podnosić swoje sprawności, w tym również niematerialne, do jakich niewątpliwie zaliczany jest intelekt i inteligencja. By zrozumieć świat i jego potrzeby, trzeba posiąść odpowiednią wiedzę i w odpowiedni sposób ją wykorzystywać. Ważne jest nie tylko to, jakie intencje mają ludzie, ale jakie mają kompetencje i w jaki sposób je wykorzystują.

Człowiek o niskim stopniu inteligencji boi się wszystkiego, działa dla pozoru pod wpływem strachu, presji lub przypodobania, nie jest w stanie podejmować decyzji, bo nie wie, którą w jakim czasie należy podjąć. Nawet głupota nie jest tak destrukcyjna jak niewiedza, ponieważ to, co dla jednego jest głupie, dla drugiego niekoniecznie musi takim być.

Świat zmienności to świat tajemnic, podświadomości wywołanej niewiedzą o tym, z czym będziemy mieć do czynienia i jak temu będzie trzeba zaradzić. Ludzie w sposób naturalny zawsze unikali rzeczy trudnych i tego, co wywołuje w nich lęk, strach i niepewność. Człowiek ma prawo do wyboru kierunku własnego postępowania, uczestnictwa we

wszelkich zachodzących procesach społecznych, aczkolwiek jego przydatność zakreśla głównie jego intelekt, inteligencja i wiedza, a nie niewiedza.

Światły człowiek to człowiek inteligentny, niekoniecznie intelektualista, ale czy taki model jest ludzkości obecnie potrzebny? Paradoksem jest to, że wydaje się logiczne, że skoro mamy lepszy dostęp do informacji, większą wiedzę na rozmaite tematy, to nasz iloraz inteligencji rośnie. Niestety, jest akurat przeciwnie. Wpadając w sidła, które sami zakładamy, zamiast podwyższać naszą inteligencję, swoim postępowaniem raczej jej szkodzimy.

### **Intelekt i inteligencja**

Niezależnie od tego, co dotychczas napisano na temat umysłu i jego funkcji, warto rozważyć, czy cecha intelektu czyniąca z jednostki człowieka określanego mianem inteligentnego jest odpowiednim narzędziem do zdobywania i przyswajania wiedzy. Nie każda głupota to głupota, jak i nie każda mądrość jest mądrością.

W ujęciu mistycznym intelekt bardziej przeszkadza niż pomaga, ponieważ podczas medytacji prowadzi do wewnętrznego wglądu w strukturę świata i powoduje zakłopotanie w wyjaśnieniu wielu sprzecznych empirycznie kwestii<sup>1</sup>. W ujęciu literackim inteligencja i intelekt traktowane są jako synonimy. Z bardziej szczegółowych badań wynika, że są to pojęcia odrębne, aczkolwiek bliskoznaczne<sup>2</sup>.

Według definicji legalnej inteligencja to zdolność właściwa ludzkiemu umysłowi, zdrowy rozsądek rozdzielający właściwe od niewłaściwego; to rozważa w dokonywaniu wyborów i podejmowaniu decyzji, zdolność przewidywalności w skutkach, zależna od samej jednostki i od jej ego, decydująca o tym, czy decyzja jest subiektywna czy obiektywna. Im bardziej wyraziste i apodyktyczne ego, tym decyzja staje się bardziej subiektywna. Odpowiedzialnym za taki stan jest przede wszystkim intelekt, tj. czysta, obiektywna, operująca faktami inteligencja filtrowana przez pryzmat subiektywnego ego. Człowiek inteligentny to nie to samo, co intelektualista. Działanie człowieka inteligentnego opiera się na inteligencji i nie zawiera czynnika osobistego. Działanie intelektualisty bazuje na czynniku osobistym, na subiektywnym ego. Swoje twierdzenia intelektualista opiera na powierzchownej wiedzy, stwarzając pozory człowieka-omnibusa. Czy w takiej sytuacji można ufać treściom przekazywanym przez intelektualistę? Zdaniem autora wydaje się to być wątpliwe. Gdyby sądy powszechne podejmowały decyzje na podstawie własnej subiektywnej oceny, wyłącznie według własnego ego, każdy wyrok byłby niesprawiedliwy i stronniczy, sprzeczny z ideą i celem postępowania sądowego i wbrew założeniom wymiaru sprawiedliwości.

Pomiędzy inteligentem a intelektualistą występują znaczne różnice. Twierdzenia intelektualisty opierają się na wiedzy ogólnej i powierzchownej, a inteligenta na wiedzy szczegółowej. Używając epitetów, stosując autorytatywną technikę, intelektualista stwarza

---

<sup>1</sup> J.W. Dawid, *O intuicji w mistyce, filozofii i sztuce*, Gebethner i Wolf, Warszawa, 1913, s. 33.

<sup>2</sup> M. Dernałowicz, *Adam Mickiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1985, s. 41 i n.

sztuczną inwersję, trudną w odbiorze do identyfikacji dla przeciętnie inteligentnego odbiorcy.

Intelektualista potrafi grać na emocjach odbiorców poprzez ton wypowiedzi. Zazwyczaj ludzie chcą słyszeć to, co rozumieją i czego oczekują, a nie to, czego nie oczekują i nie rozumieją. Będzie dochodzić do takich sytuacji, dopóki ludzie nie będą w stanie różnić intelektu od intelektualisty. Intelekt nie wychodzi poza umysł, intelektualista zawsze.

Obszarem działania intelektu pozostaje świat eteryczny – próżnia w okalającym świecie fizycznym. Im umysł jest „wyższy”, tym mniejsze ego, co powoduje, że człowiek staje się bardziej obiektywny w swych sądach i ocenach, jest zdolny do jaśniejszych oglądów sytuacji i podjęcia trafnych decyzji. Intelekt to program, baza zgromadzonych danych systematycznie uzupełnianych nowymi wartościującymi danymi. Inteligencja to zespół wielu przyszłych wcieleń do zaistniałych potrzeb. Skoro pod wpływem świata zewnętrznego intelekt ulega stałym modyfikacjom, to można zaryzykować tezę, iż ludzki umysł tworzy swoistą strukturę programowaną poprzez systematyczne i zmienne działanie człowieka<sup>3</sup>.

Przykładem jest jednostka poszukująca prawdy, pozostająca w przekonaniu, że to, co prawdziwe dzisiaj będzie prawdziwe jutro, że to, co jest prawdziwe dla niej jest prawdziwe dla ogółu. Taka uniwersalna prawda nie ma racji bytu w przypadku intelektu, co potwierdza codzienna obserwacja, z której wynika, iż to, co dzisiaj, jest prawdą nie musi być nią także jutro, jak i to, że co prawdziwym jest dla jednego człowieka, wcale nie musi być prawdziwym dla innych. Intelekt jest zmienny, choć nie może wyjść poza siebie. Przez swoją konstrukcję, swobodę wyboru ogółu możliwości intelekt nigdy nie jest pewny i nigdy nie dojdzie do pełnej prawdy. Intelekt zawsze ma wątpliwości, których nie ma z reguły intelektualista. Wpisany w intelekt stan wątpliwości pozostaje w nieustannej iluzji, gdyż intelektowi wydaje się tylko, że coś jest prawdziwe, czyli nie ma pewności, którą dopiero nabywa po sprawdzeniu.

Wielu ludzi zastanawia się nad swoim życiem, dochodząc do wniosku, iż nie ma ono większego sensu. Niektórzy popadają w stan, w którym odczuwają zagrożenie ze strony ludzi chodzących w turbanie, przynależących do jakiejś partii, widząc w nich wroga, a nawet terrorystę, którego powinno się jak najszybciej zgładzić. To czysty przykład intelektualnego paradoksu pogłębienia stanu iluzji, wprowadzenia człowieka w stan ignorancji i strachu.

To, co nie zmierza w kierunku poznania prawdy, a coraz bardziej ją kamufluje, sprawia, że ginie w dyskusji jej istota, rozmywając się w przestrzeni. Wystarczy jakiś propagandowy slogan, by wydać o czymś lub o kimś opinię, zdyskredytować kogoś lub go potępić, ponieważ ego ludzkie jest zainteresowane samym sobą i niewiele interesują je inni. Ubierając informację w fantazyjne teorie metafizyczne, intelektualista kształtuje nieprawdziwy stan, obraz czy wizerunek. W gąszczu wywołanej mgły ginie w bezprzedmiotowych kombinacjach i dywagacjach sam podmiot. Ignacy Krasicki w bajce *Filozof* kreśli obraz

<sup>3</sup> E. Nęcka, *Inteligencja i procesy poznawcze*, Impuls, Kraków, 1994; J. Strelau, *O inteligencji człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1997, s. 64 i n.

intelektualisty jako kogoś, kto przez ludzi myślących w kategoriach materialistycznych postrzegany jest negatywnie. Taki ktoś jedynie ich śmieszy albo denerwuje<sup>4</sup>.

Często intelektualista utożsamiany jest z naukowcem – nic bardziej mylnego – intelektualista to nie to samo, co naukowiec, który prowadząc badania, wielokrotnie sprawdza badany fakt przed jego publicznym ujawnieniem, inaczej niż intelektualista, który nie bada, czym prędzej go ujawniając. Skoro intelekt jest tak ważnym narzędziem człowieka, należy postawić pytanie, czy jest on w stanie człowiekowi pomóc? Odpowiedź jest zaskakująca: intelekt nie jest w stanie nikomu pomóc w pogłębieniu wiedzy, gdyż jego działanie jest bardzo ogólne i powierzchowne. Prawdziwa wiedza opiera się na praktycznym dociekanii, które można uzyskać po ograniczeniu lub zatrzymaniu przychodzących do nas informacji ze strony naszego umysłu i zmysłów. Pomaga w tym koncentracja, a przy jej braku temat rozważań będzie się stale oddalał. Przez stan koncentracji jesteśmy zdolni otworzyć się na szerszą wiedzę i ją przyswoić, bo umysł w dłuższym przedziale czasowym potrafi robić tylko jedną rzecz na raz.

Co począć, gdy dzisiejsza prawda staje się nazajutrz nieprawdą? Nic. Jednakże oznacza to, że nasza wiedza jest ułomna, wątpliwa i niepewna czyli niewiarygodna, tym samym, nie może być prawdziwą wiedzą. Pewnikiem jest tylko prawda uznawana przez wszystkich ludzi jednakowo. Prawda nie może być różna, nie może zmieniać się z upływem czasu i trendów. Jeżeli coś jest prawdą, to jest nią zawsze. Takie prawdy nie są dla intelektu osiągalne, ponieważ ich byt rozciąga się na świadomość człowieka, w przeciwieństwie do horyzontalnego działania intelektu działającego w obrębie swojej eterycznej sfery.

Intelekt odnosi się do inteligencji, która w celu rozpoznania prawdy wykorzystuje rozum i opiera się na zmysłach, ponadto, aby zrozumieć świat, wymyśla różne systemy idei, miary czasu i przestrzeni, a także tworzy ideę świata zewnętrznego jako rzeczywistości, oraz zauważa nazwy i formy przedmiotów czym i porządkuje je według różnych kategorii i hierarchii. Od niego pochodzi idea zewnętrznego świata - miejsca, w którym możemy zyskać spełnienie. W nim też zrodził się materialistyczny pogląd na życie<sup>5</sup>. Intelekt kładzie nacisk na zewnętrzne różnice, role i tożsamości, sprawia, że skupiamy się na przetwarzaniu informacji, statusie i gromadzeniu majątku. Może zahamować naszą ewolucję duchową i spowodować, że rzeczywistość namacalną będziemy przedkładać nad doświadczenia wewnętrzne.

Intelekt działa na określonych poziomach, dostrzegając wycinek odpowiadający określonej poziomowi, zasobowi zgromadzonych informacji bazowych. Intelekt jest zdolny do stworzenia teorii, której nie jest w stanie sprawdzić, udowodnić czy obronić. Przyrodzona zmienność intelektu towarzyszy nam przez całe życie, czyniąc je zmiennym i ciekawym. W ciągu niewielu lat świat potrafił się zmienić. W historii ludzkości można

---

<sup>4</sup> J.U. Niemcewicz, *Rozprawa o bajce*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 10(1817), s. 305-307.

<sup>5</sup> D. Frawley, *Ajurweda i umysł. Uzdrawianie świadomości*, Zielone Wydawnictwo, Kraków, 2018, s. 65 i n.

doszukać się okresów, kiedy to palono na stosie ludzi twierdzących, że słońce krąży wokół Ziemi. Czy ma w tym udział intelekt? Z pewnością ma – ponieważ to, co przemawiało do intelektu człowieka wczoraj, niekoniecznie przemawia dzisiaj i będzie przemawiać jutro.

Czy tego rodzaju zmiany można uznać za rewolucję ludzkiego umysłu i czy wczorajsza prawda, zmieniająca się dzisiaj w nieprawdę, może wpłynąć na nasze spojrzenie? Skąd pewność, że wczorajsza prawda zmieniła się dzisiaj w nieprawdę, czy może zmieniło się jedynie nasze na nią spojrzenie? Naturalny proces starzenia nie omija również intelektu, który wraz z wiekiem się zmienia. Na skutek zachodzących w człowieku przemian fizycznych, psychicznych i mentalnych, a także zmiany warunków egzystencji, zmienia się sposób oceniania, postrzegania, i wydawanych opinii. Sposób rozumowania ma inny przebieg i efekt w stanie emocji, a inny w stanie wyciszenia, tzw. spokoju ducha. Odpowiedzialne za taki stan są nasze nastroje, na które wpływa szereg czynników, takich jak ludzkie obsesje, pożądania, pragnienia, złość, namiętność, chciwość, przywiązanie i egoizm. Każda nagła zmiana nastroju wywołuje ekstremalne zmiany poglądów, znacznie wpływa na osąd i opinię, ponieważ intelekt nie jest bytem stałym i skończonym.

Gdyby intelekt był pewnym i stałym źródłem przepływu informacji, to skupiająca się w nim wiedza miałaby postać uniwersalną dla wszystkich, a przecież tak nie jest. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby w obrębie całego świata wszyscy byli zgodni i wyrażali jednakowy pogląd w tej samej kwestii. Podobnie rzecz ma się w przypadku ścierania się przeciwnych poglądów. Jedni uważają za dobro wszelakie szczęście, inni ascezę i odwrotnie. Wśród tak skrajnych punktów widzenia intelekt nie może sobie poradzić, nie jest sam z siebie zdolny definitywnie wybrać najlepszy z możliwych wariantów. Gdyby przyjąć, iż intelektualne teorie i kierunki są w stanie dostarczyć prawdziwej i niezaprzeczalnej wiedzy, nie byłoby potrzeby prowadzenia dalszych poszukiwań w tym zakresie, tworzenia nowych teorii i hipotez. Póki co, żadna z nich nie posiada cech zupełności w stu procentach – jest prawdziwa lub nieprawdziwa.

Rozumowanie intelektu przebiega w dwóch płaszczyznach – płaszczyźnie dedukcyjnej i indukcyjnej. Pierwsza skłania się ku wiarygodnym i prawdziwym wnioskom opartym na zbadanych informacjach. Inaczej indukcja, która skupia się na eksperymencie i przesłankach, co w efekcie nie daje pewności absolutnej. Dzieje się tak dlatego, że do pewnika zostaje dopasowana informacja, która ma ten pewnik potwierdzić. Z tego wniosek, iż nawet wiarygodna wiedza nie jest przyswajana przez intelekt, który bazuje na posiadanych informacjach przekształcając je w coraz to nowe wzorce. Praktyczna wiedza powstaje w wyniku praktycznych poszukiwań za sprawą nieustannego i ciągłego napływu informacji.

Podstawową cechą intelektu jest jego zmienność, co do czasu i miejsca, a także do poszczególnych ludzi, co prowadzi do wniosku, iż nie jest on źródłem informacji ani też ich przekąźnikiem. Intelekt nie jest efektywny, ponieważ nie potrafi skutecznie sprawować kontroli nad ludzkim postępowaniem. Przykładem jest porównanie: „wiemy dość dużo, wykorzystujemy niewiele”. Dlatego, że w przełożeniu inteligentnego rozumowania przeszkadza nam nasze ego. Często jesteśmy świadomi wątpliwego, szkodzącego nam postępowania, a mimo to nie potrafimy temu zapobiec, gdyż nie intelekt a owo ego pcha nas

w złą stronę i to wbrew sugestii rozumu, tzw. głosu rozsądku. Decyduje o tym czynnik nakazu, który pozostaje w przewadze w stosunku do czynnika wiedzy.

Człowiek ma dwie półkule mózgu – jedna odpowiedzialna jest za emocje, druga za rozum – toteż efekt naszego działania zależy od proporcjonalnego ich wykorzystania, a każda pojawiająca się tu dysproporcja prowadzi w kierunku skrajnego skutku. Należy zadać sobie pytanie, kiedy zachodzi prawdziwość ludzkiego działania, czy przebiega ono w stanie wiedzy, czy może w stanie dokonywania czynności na bazie sugestii? Z reguły ludzie zdają sobie sprawę z niewłaściwego postępowania, a mimo to niepoprawnie się zachowują. Czymże zatem jest taki stan w zachowaniu człowieka? Czy dualistyczna jego postać jest od człowieka niezależna, jest stanem pojawiającym się wbrew jego woli? Dlaczego człowiek wie, że nie powinien tego robić lub w taki sposób robić, a jednak robi? Dlaczego czyni wbrew posiadanej wiedzy, czy może z niej nie korzysta? A może zgłębiona przez niego wiedza to wiedza, która siedzi w człowieku, ale nie jest dla niego przeznaczona.

W nauce przyjmuje się, iż posiadamy intelektualną wiedzę, która stanowi ciężar dla naszej pamięci, jednakże z samego faktu jej posiadania nie mamy większych korzyści, bo nasze działanie jest od niej niezależne.

Podobnie w funkcjonowaniu wadliwych i niewspółgrających ze sobą programów teleinformatycznych, które zajmują ścieżkę pamięci, a nie działają. Człowiek podejmuje działania, ponosząc wysiłek, bo tego bardzo chce, ale jego intelektualna wiedza nie współpracuje z nim, pozostaje jakby z boku nie biorąc w tym udziału, aby zjednać się z nim po ustaniu działania. „Mądry Polak po szkodzie”.

Słyszac wewnętrzny głos wzywający nas do powstrzymania się od działania, do opamiętania, za sprawą namiętności czy chwilowych impulsów nie jesteśmy w stanie się powstrzymać. W takiej sytuacji nie jest łatwo zapanować nad emocjami, wobec których inteligencja staje się bezsilna. Dzieje się tak, ponieważ rozsądek i emocje nie pozostają w bliskości, leżą na dwóch przeciwległych sobie biegunach. Stan emocjonalny i stan namiętności to stany gorączkowe, odwrotnie do stanu rozumu i rozsądku – zgoła zimnego. Podobna sytuacja jest z wiedzą intelektualną. Jak powiada Arystoteles: „w naukowym poznaniu poznać jakąś rzecz, znaczy poznać jej istotę, która jest czymś stałym, koniecznym, decydującym o tożsamości rzeczy”. Poza tym, w procesie indukcji otrzymujemy ogląd jakiegoś ogółu i zarazem zrozumienie<sup>6</sup>.

W relacjach badawczych muszą występować przynajmniej dwa byty, aby mogło zaistnieć intelektualne poznanie, czyli posiadający wiedzę podmiot i przedmiot poznawany. Nie możemy myśleć o czymś, co zawiera i pojmuje oba. Posiadana przez nas wiedza jest częścią zjawiska, którego intelekt jest również częścią. W procesie intelektualnym poznający podmiot musi być oddzielony od poznawanego przedmiotu – obiektu poznania. Intelekt może spełniać zadania poznania prawdziwej wiedzy pod warunkiem, że umysł da się pociągnąć do wyżyn uniwersum. Nie ma bardziej skutecznego sposobu niż ten, w którym

<sup>6</sup> A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 4, Indukcja*, Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin, 2008.



intelekt można zwyciężyć intelektem, czyli egoistyczny intelekt pokonać intelektem kierowanym głosem rozumu, głosem rozsądku. W stanie przebudzonej świadomości umysł zacznie nabierać przekonania, że to, czym się tak zachwyca, jest niczym w porównaniu do tego, czego właśnie doświadczył. Na dalszy plan usunie egoizm, zacznie identyfikować i łączyć się z poznawanymi obiektami, zacznie pochłaniać prawdziwą wiedzę, osiągnie spełnienie własnej i przestanie być intelektem. Kłopot dla intelektu stanowią emocje – wobec ich skali i energii intelekt staje się bezsilny.

### **Inteligencja a emocje**

Niemal każdego dnia dociera do nas szereg informacji o zaniku podstawowych wartości człowieka, a poczucie zagrożenia stwarza obawy o dziś i jutro. Ich forma, źródło i zakres stanowią dla nas impuls do odczuwania zaniepokojenia. W rzeczywistości powstałe emocje ukazują jedynie odczuwany przez nas w życiu codziennym obraz otaczających nas ludzi i świata. Splot emocji stanowi bodziec skłaniający człowieka do działania. Jako jasny przykład emocji stymulujących nas do działania należy wskazać zachowanie dzieci i zwierząt. Tylko u „cywilizowanych” dorosłych ludzi można zauważyć anomalię, że emocje będą pierwszym bodźcem do działania w oderwaniu od rzeczywistej reakcji. Każda emocja pełni wyjątkową rolę.

Za pomocą metod badawczych udaje się ustalić coraz więcej szczegółów ludzkich reakcji. Wzajemny stosunek reakcji i emocji w ludzkim umyśle wyznacza pewną stałą: im bardziej intensywne jest uczucie, tym większy udział nad naszym rozumem zdobywają emocje i tym samym mniej skutecznie wpływają na reakcję. Te dwa umysły - emocjonalny i racjonalny - działają na ogół w harmonii i zazwyczaj panuje między nimi równowaga. Emocje dostarczają informacji rozumowi, który je przetwarza i realizuje. W większości sytuacji oba umysły są świetnie ze sobą skoordynowane, jednak w przyływie fali napiętności równowaga przestaje istnieć i przewagę zdobywa umysł emocjonalny, tłumiąc racjonalny. Zwrócił na to słusznie uwagę Erazm z Rotterdamu<sup>7</sup>, stawiając pytanie: „czy człowiek inteligentny może postąpić irracjonalnie i głupio?”. Według Daniela Golemana odpowiedź jest prosta: „może”<sup>8</sup>. Zatem uprawnionym jest rzec, iż kiedy rozum śpi, budzą się niewyobrażalne pomysły, a czasem nawet upiory i demony.

Z racji nieograniczonych możliwości ludzkiego rozumu kluczowym wydaje się postawienie pytania: kiedy mądry jest głupi? Odpowiedź na nie może być co najmniej dwójaka – bardzo prosta lub nieosiągalna.

Pomimo zakrojonych na dużą skalę badań nikt dzisiaj nie potrafi dokładnie powiedzieć, ile różnic występujących pomiędzy różnymi osobami da się wytłumaczyć odmiennością inteligencji, emocji. Dlatego, iż istota ludzka do końca nie jest do zbadania, jest niedefiniowalna w każdym wymiarze, co z kolei oznacza, iż słowa Sokratesa „wiem, że nic nie wiem” będą zawsze na czasie.

<sup>7</sup> Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, Ossolineum, Wrocław, 1953, s. 34-36.

<sup>8</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna w praktyce*, Media Rodzina, Poznań, 1999, s. 335 i n.

Inteligencja, którą wykazujemy choćby w nauce, niewiele ma wspólnego z naszym życiem emocjonalnym. Z racji niekontrolowanych impulsów nawet wybitni mogą dać się ponieść emocjom, przykładem są ludzie o bardzo wysokim ilorazie inteligencji nieradzący sobie w codziennych życiowych sprawach<sup>9</sup>. Nauka wydaje się być zgodna co do tego, że iloraz inteligencji pozwala przewidzieć (prognozować) jak się komuś będzie w życiu powodzić, choć taka przewidywalność pozostaje tylko jako przypuszczenie, a nie pewnik.

„O miejscu jednostki w społeczeństwie decydują czynniki niezależne od ilorazu inteligencji, od jej przynależności do klasy społecznej poczynając, a na zwykłym szczęściu kończąc”, pisał Howard Gardner<sup>10</sup>.

### **Intelekt w praktyce**

Głęboka więź międzyludzka w dużej mierze decyduje o naszych możliwościach intelektualnych z trzech powodów: to inni są adresatami naszych wysiłków, inni są źródłem naszej inspiracji i inni dają nam poczucie bezpieczeństwa. Sukces w życiu zależy nie tylko od intelektu, lecz również od umiejętności kierowania swoimi emocjami. Zarówno intelekt, jak i emocje są przydatne w naszym postępowaniu, gdzie zachowania dobre lub złe powstają pod ich wpływem.

Zdolność rozpoznawania stanów emocjonalnych zarówno własnych, jak i cudzych jest ważną umiejętnością pomagającą w komunikacji międzyludzkiej i wpływającą na stopień ludzkiego porozumienia. Zdolność rozumienia stanów społecznych, respektowanie granic adwersarza pozwala nam dobrze do niego się dopasować, w rezultacie osiągnąć cel właściwego kontaktu. Jednym z atrybutów naszych zdolności komunikacyjnych jest wielorakość inteligencji.

Szczególne zasługi poznawcze w tym zakresie wniósł Howard Gardner, który stworzył model inteligencji każdego procesu przyswajania wiedzy. W swoich badaniach wskazuje na osiem podstawowych rodzajów inteligencji, decydujących o stopniu zdolności i umiejętności uczenia się. Są to:<sup>11</sup>

1. inteligencja intrapersonalna (intuicyjna) – jako automotywacja odpowiedzialna za poziom wiedzy o samym sobie, silnego poczucia wartości;
2. inteligencja interpersonalna (społeczna) – ułatwiająca kontakty z innymi ludźmi, walory mediacyjne dobrej komunikatywności;
3. inteligencja ruchowa (kinestetyczna) – odpowiedzialna za dobre poczucie czasu, uzdolnienia manualne, ruchliwość i dobrą organizację przestrzenną;
4. inteligencja językowa (lingwistyczna, werbalna) – dająca swobodę w posługiwaniu się językiem, wzorcami i systemami;
5. inteligencja logiczno-matematyczna – jako umiłowanie precyzji, abstrakcyjnego i strukturalizowanego myślenia;

<sup>9</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Media Rodzina, Poznań, 2007, s. 66.

<sup>10</sup> H. Gardner, *Cracking Open the IQ Box*, „The American Prospect” no. 20 (Winter 1995), s. 71-80.

6. inteligencja muzyczna (słuchowa lub rytmiczna) – cechująca się wrażliwością emocjonalną, poczuciem rytmu, złożoności muzyki;
7. inteligencja przestrzenna – polegająca na obrazowym myśleniu, umiejętnym korzystaniu z map, diagramów i tabel, wykorzystywaniu ruchu towarzyszącego procesowi uczenia się;
8. inteligencja przyrodnicza (naturalistyczna lub środowiskowa) – opiera się na poznaniu, docenieniu i zrozumieniu natury.

Według Gardnera każdy człowiek rodzi się inteligentny, jednak podczas życia różny jest stopień jego rozwoju. Niektórzy rozwijają się bardziej dynamicznie, inni nie rozwijają się w ogóle<sup>11</sup>. Do ważnych odkryć Gardnera należy zaliczyć pogląd braku bezpośredniego połączenia pomiędzy teorią naukową i zestawem edukacyjnych posunięć. Gardner uważał, że jednym z elementów prawidłowego nauczania jest uzyskanie dokładnego profilu intelektualnego ucznia – jakie typy inteligencji posiadają poszczególni uczniowie, wydobycie ich mocnych i słabych stron. Teoria wielorakich inteligencji Gardnera zrewolucjonizowała sposób myślenia i wywarła wpływ na proces uczenia.

Jego sposób myślenia podjęli masowo psychometrycy w prowadzonych przez siebie testach, których wynik okazał się dość zaskakujący. Zauważyli oni stałą cechę inteligencji. Przeprowadzone przez nich testy IQ wykazały, że jesteś albo „mądry” albo „normalny” albo „wadliwy”. To utwierdziło Gardnera w przekonaniu, że inteligencja ma wymiar wielopłaszczyznowy i jest dynamiczna, co z kolei wpłynęło na stosowaną do tej pory metodę i ocenę prowadzonych badań. Stan ten dowodzi, że inteligencja wywiera ogromne znaczenie w życiu człowieka, z czego niewielu ludzi zdaje sobie sprawę.

Pomimo braku stuprocentowej pewności dotychczasowe badania uprawniają do twierdzenia, iż ich doniosłość czyni nas istotami ludzkimi. Bez względu na postać, inteligencja zobowiązuje nas do stałego jej wzbogacania, z czym nie u wszystkich jest najlepiej. Gdzie leży tego przyczyna? Nie jest ona samoistna, lecz złożona, związana z planem naszego postępowania, który sami ustalamy i realizujemy w oparciu o czynniki zewnętrzne i dane nam możliwości. Poza okresem dzieciństwa my sami decydujemy o swoim losie, dokonując nieustannych wyborów, w tym także intelektualnych, których poziom będzie taki, jakie nasze w tym kierunku starania. W życiu nic nie ma za darmo, zawsze jest coś kosztem czegoś, a problem leży w wyborze między ważnym i ważniejszym. Człowiek jest średnią tych, których w życiu spotyka<sup>12</sup>. Dlatego wielką jest sztuką, a zarazem szczęściem, by na swojej drodze spotkać tych, których warto spotkać.

---

<sup>11</sup> H. Gardner, *Inteligencja wieloraka. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*, MT Biznes, Warszawa, 2009, s. 65.

<sup>12</sup> Przez całe nasze życie spotykamy wielu ludzi, co wydaje się normalnym, jednakże tam, gdzie mamy możliwość wyboru warto spotykać tych, których warto spotkać a nawet czasami trzeba to jeden ze sposobów do kształtowania naszych zdolności intelektualnych a czy warto tak czynić musimy sobie odpowiedzieć na to sami.

## Podsumowanie

Siła rozumu jest taka, jak jego determinacja poparta siłą zmysłów i emocji. Intelpekt nie stanowi panaceum na życie i nie rozwiązuje wprost ludzkich spraw, choć żaden kierunek ludzkiego rozwoju nie jest możliwy bez intelektu. Jako pośrednia znajomość nazw, liczb i pozorów, nie potrafi rozwiązywać ludzkich spraw i uspokoić psychiki. Ale to intelekt tworzy ideę świata zewnętrznego jako rzeczywistości. Zauważa nazwy i formy przedmiotów i porządkuje je według różnych kategorii i hierarchii. Odnosi się do inteligencji w poszukiwaniu prawdy, wykorzystując rozum opiera się na zmysłach, by sprostać dziś i jutro wyzwaniom, wymyśla systemy idei, miary czasu i przestrzeni. Dzisiaj już nie wystarczy wiedzieć, jakie są nasze problemy i ograniczenia, by ukoić emocje i uspokoić psychikę. Dzisiaj trzeba mieć przekonanie i świadomość tego, czego chcemy i do czego dążymy i potrafić to uzasadnić. Pomimo różnego postrzegania intelekt jest wpisany w egzystencję każdego człowieka.

Z kolei inteligencja to siła wewnętrznej percepcji, wiedza pośrednia z drugiej ręki, ukazująca naturę rzeczy, pokazująca nam zawartość ukrytą opakowaniem, które często jest mylące. Dzięki inteligencji uczymy się postrzegać rzeczy jakimi są, a nie jakimi chcielibyśmy, aby były. Inteligencja funkcjonująca na zewnątrz, za pomocą zmysłów staje się intelektem, konkretnym bytem, znaczącą dla nas wskazówką. Umiejętność rozróżnienia intelektu i inteligencji ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia kondycji współczesnego świata, stworzenia rzeczywistej i głębokiej analizy jego wartościowania na gruncie psychologii, filozofii i nauk pochodnych.

Przez niezbywalne i przyrodzone prawa człowiek ma prawo do wyboru kierunku własnego postępowania, uczestnictwa we wszelkich zachodzących procesach społecznych, aczkolwiek jego przydatność zakreśla jego poziom intelektualny i jego wiedza. Światły człowiek to człowiek inteligentny, niekoniecznie intelektualista, ale czy taki model jest ludzkości obecnie potrzebny? Odpowiedź autor pozostawia do własnego rozważenia. Wzorem nowoczesnych społeczeństw wydaje się społeczeństwo takie, w którym poziom intelektualny jest porównywalny między tymi, co oczekują i tymi, co obiecują i decydują. Ludzkie postawy tylko z zasady wydają się trwałe – istnieje szereg instrumentów oraz technik, za pomocą których można doprowadzić do ich zmiany. Jest dobrze, gdy człowiekowi nie jest obojętna sprawność fizyczna i moralna, bardzo dobrze, kiedy posiada intelektualną sprawność odbioru rzeczywistości.

## Bibliografia

1. Dawid J.W., *O intuicji w mistyce, filozofii i sztuce*, Gebethner i Wolf, Warszawa, 1913.
2. Dernałowicz M., *Adam Mickiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1985.
3. Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, Ossolineum, Wrocław, 1953.
4. Frawley D., *Ajurweda i umysł. Uzdrawianie świadomości*, Zielone Wydawnictwo, Kraków, 2018.
5. Gardner H., *Cracking Open the IQ Box*, „The American Prospect” no. 20 (Winter 1995).

6. Gardner H., *Inteligencja wieloraka. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*, MT Biznes, Warszawa, 2009.
7. Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Media Rodzina, Poznań, 2007.
8. Goleman D., *Inteligencja emocjonalna w praktyce*, Media Rodzina, Poznań, 1999.
9. Maryniarczyk A. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 4, Indukcja*, Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin, 2008.
10. Nęcka E., *Inteligencja i procesy poznawcze*, Impuls, Kraków, 1994.
11. Niemcewicz J.U., *Rozprawa o bajce*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 10(1817).
12. Strelau J., *O inteligencji człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1997.

#### **Dane kontaktowe**

Michał Boczek, [michal.boczek@vp.pl](mailto:michal.boczek@vp.pl); [michal.boczek.kancelaria@gmail.com](mailto:michal.boczek.kancelaria@gmail.com)

